

PROTOKÓŁ
z V plenarnego posiedzenia Rady Organizacji Pozarządowych
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Dnia 14 czerwca 2005 r. odbyło się w Toruniu V plenarne posiedzenie Rady Organizacji Pozarządowych Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Posiedzenie otworzyła Przewodnicząca ROP, Łucja Andrzejczyk, witając przybyłych Delegatów (*lista obecności zał. nr 1*) i gości, a wśród nich pośła Krystiana Łuczaka, Wiceprzewodniczącą Rady Działalności Pożytku Publicznego Teresę Hernik, Przewodniczącą Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Lucynę Andrysiak oraz Dyrektora Generalnego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy Antoniego Baczyńskiego (*lista gości zał. nr 2*).

Przewodnicząca **Łucja Andrzejczyk** poinformowała, iż pozdrowienia i życzenia owocnych obrad przesłali Delegatom, wypełniający w tym czasie obowiązki parlamentarne, posłowie: Anna Bańkowska, Grażyna Ciemniak, Barbara Hyla-Makowska i Jerzy Wenderlich, senatorowie: Dorota Kempka, Krystyna Sienkiewicz i Marian Żenkiewicz, jak również Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Waldemar Achramowicz.

Zaproponowany wcześniej porządek obrad (*zał. nr 3*) rozszerzono o wystąpienie – po punkcie 2 – wiceprzewodniczącej krajowej Rady Działalności Pożytku Publicznego Teresy Hernik, a także o ewentualne wystąpienia innych gości. Wniosek przegłosowano jednogłośnie.

Realizując przyjęty porządek posiedzenia przewodnicząca **Łucja Andrzejczyk** przedstawiła działania związane z realizacją wniosków IV plenarnego posiedzenia Rady Organizacji Pozarządowych Województwa Kujawsko-Pomorskiego:

„Część uwag i wniosków zgłoszonych na tej sali poprzednim posiedzeniu znalazła odzwierciedlenie w konkretnych zapisach, przyjętego przez Sejmik Programu Współpracy z samorządem województwa kujawsko-pomorskiego na rok 2005, część natomiast była tematem spotkania Prezydium Rady z jednej strony i Marszałka Województwa, Skarbnika oraz niektórych dyrektorów departamentów Urzędu Marszałkowskiego z drugiej strony.

Do wniosków należała sprawa dystrybucji materiałów, a więc biuletynów Sejmiku i dokumentów obrazujących prace Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, w której to dziedzinie działa duża grupa organizacji socjalnych. Do wszystkich Delegatów naszej Rady są wysyłane zaproszenia na posiedzenia komisji sejmikowych. Oczywiście te prace komisji są związane z Państwa statutowymi działaniami albo z zainteresowaniami, co Państwo zgłosiliście na specjalnym dokumencie akcesu. Funkcjonuje także strona internetowa województwa kujawsko-pomorskiego, na której jest odsyłacz na organizacje samorządowe. Już od dłuższego czasu istnieje tam również informacja o funkcjonowaniu w sieci SPLOT nowego przedstawicielstwa organizacji pozarządowych, które nazywa się «Tłok». Co prawda dzisiaj nie ma pana Jacka Gądeckiego, ale mamy informację na temat funkcjonowania tej nowej organizacji, której pełna nazwa brzmi: Kujawsko-Pomorski Ośrodek Wsparcia Inicjatyw Pozarządowych «Tłok».

Jeżeli chodzi o opiniowanie programów zgłaszanych przez organizacje pozarządowe, a konkretnie o uczestniczenie przedstawicieli ROP z głosem doradczym w pracach komisji konkursowych dokonujących m.in. podziału środków finansowych, jeszcze przed podjęciem decyzji

przez Zarząd Województwa, to okazało się, że jednak jest to niemożliwe, albowiem zgodnie z ustawą o finansach publicznych, jak również zgodnie z zapisem ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, nie ma takiego wymogu. Kiedyś ustawa o pomocy społecznej popuszczała możliwość przedstawicielstwa przy opiniowaniu programów zgłaszanych w tym obszarze, ale w tej chwili ostateczną decyzję podejmuje wyłącznie Zarząd Województwa. Podczas rozmów zarówno z Marszałkiem Województwa, jak i ze Skarbnikiem Województwa nie udało się nam wynegocjować jakiegokolwiek przedstawicielstwa. Idąc dalej, wyraźnie powiedziano, że organizacje, które korzystają ze środków publicznych w zakresie swoich spraw czy działalności, nie mogą opiniować programów, które same zgłaszają.

Spotkanie z Panem Marszałkiem, Skarbnikiem i dyrektorami niektórych departamentów Urzędu Marszałkowskiego miało też na celu uzyskanie pewnej jednolitej procedury w zakresie ogłaszania konkursów, a potem ich oceniania i rozliczania. Udało nam się przekazać Pani Skarbnik szczegółowe informacje i myślę, że w czasie dyskusji uzyskam od Państwa opinie, czy ten postulat został do końca zrealizowany. Co prawda nastąpiło ujednoczenie, zunifikowanie programów, ale jeszcze się nie rozliczamy w związku z tym trudno nam ocenić w tej chwili, czy ta druga deklaracja Skarbnika na nasz postulat została uwzględniona.

Inne sprawy, np. dotycząca VAT, zostały załatwione od razu na miejscu i myślę, że nie powinno być problemu przy rozliczaniu programów przez Państwa Delegatów.

Nie udało się nam załatwić postulatu monitoringu działań organizacji pozarządowych oraz prowadzenia badań socjologicznych. Przyczyną jest przede wszystkim brak środków i jakiegoś formalnego wsparcia takiej Rady Działalności Pożytku Publicznego na poziomie województwa, bowiem my jako Rada nie jesteśmy podmiotem prawnym. Któraś z organizacji musiałaby na siebie przyjąć takie zadanie programowe i może z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich uzyskać środki. Rozważamy taką możliwość, ale wtedy ta organizacja musiałaby całkowicie rozliczać środki uzyskane w ten sposób. Prowadzimy także rozmowy z dyrektorem Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, aby bank danych utworzony został jednak środkami z finansów publicznych i być może nam się to uda.

Kolejny wniosek dotyczył dodatkowego zatrudnienia osoby w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej, która koordynowałaby współpracę z organizacjami pozarządowymi, nie tylko z zakresu pomocy społecznej. Uzyskaliśmy akceptację Pana Marszałka tego wniosku i został przekazany jeden etat na ten cel w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej. Szczegóły tej współpracy i zadania tego pracownika będą ustalone do końca tego roku. Niemniej z tego miejsca chciałabym serdecznie podziękować nie tylko Pani Przewodniczącej, ale i pracownikom Urzędu, szczególnie pani Katarzynie Portianko, za to, że swoją pracą służą naszej Radzie.

Proszę Państwa, w dyskusji pojawił się również postulat większego zintegrowania środowisk. Mogę powiedzieć tak: członkowie Prezydium są zapraszani na różnego rodzaju spotkania, od spotkań o charakterze okazjonalnym, reprezentacji lokalnych środowisk, aż po spotkania szkoleniowe. Większość z nas uczestniczy misjach szkoleniowych z zakresu upowszechniania ustawy o organizacjach pozarządowych i wolontariacie oraz możliwości korzystania ze środków finansowych, zarówno środków unijnych, jak i środków lokalnych.

Bardzo aktywnie uczestniczymy w upowszechnianiu Narodowej Strategii Rozwoju, jak i w tworzeniu Strategii Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Na ten temat będzie jeszcze mówił ks. Marek Borzyszkowski. Znajdziecie tam Państwo wiele cennych uwag, dotyczących aktywizacji środowisk w tej sferze. Chcę powiedzieć że dzięki uczestnictwu członków Prezydium naszej Rady w zespole, który pracował nad Strategią Województwa Kujawsko-Pomorskiego udało się nam wprowadzić dwa istotne zapisy. Dotyczą one kwestii rozwoju zasobów ludzkich. W dwóch miejscach mówi się o aktywizacji środowisk skupionych w organizacjach pozarządowych. Zostało wprost wpisane po stronie mocnych pozytywów w ocenie województwa: duże zaangażowanie organizacji pozarządowych z terenu naszego województwa w rozwój społeczeństwa obywatelskiego oraz wspieranie lokalnych środowisk, co jest Państwa zasługą. Ale myślę, że jeżeli chodzi o integrację środowisk, to tu też wszystko zależy od Państwa. Te lokalne środowiska, które Państwo reprezentują są bardzo zróżnicowane i bardzo trzeba dalej pracować nad tym, aby były skonsolidowane. Jest to zadanie dla Państwa, oczywiście przy i naszym udziale, jeżeli jesteśmy proszeni. Na wskazanie zasługują takie środowiska, jak Płużnica, jak Grudziądz miasto i powiat, jak Brodnica, Rypin, Świecie Inowrocław. Przedstawiciele tych środowisk są bardzo aktywni. Także i sam Włocławek, może troszeczkę trudniej jest z Bydgoszczą – może przedstawiciele Bydgoszczy powiedzą nam tu o tym parę słów? - bardzo dobrze pracuje się w Toruniu. Nie mamy dokładnej wiedzy o wszystkich środowiskach powiatowych i gminnych. Myślę, że to jest zadanie naszej Rady do końca jej kadencji, aby te środowiska były bardziej skonsolidowane.

To tyle jeśli chodzi o wnioski z ostatniego plenarnego posiedzenia, a także sprawy wynikające z naszej bieżącej pracy. Obecnie jesteśmy w trakcie przygotowań do Forum Organizacji Pozarządowych, które odbędzie się 30 czerwca br. Opowie nam o tym pani dyrektor Wróblewska.

W tym momencie proszę o zabranie głosu panią Teresę Hernik i zaprezentowanie stanowiska Rady Działalności Pożytku Publicznego w zakresie wielu, bardzo interesujących nas problemów.”

Pani Teresa Hernik: „Jest mi bardzo miło, że mogę spotkać się z Państwem. Rzeczywiście, tylko ten, kto pracuje w organizacjach pozarządowych zna wagę takiego grona, w którym Państwo uczestniczą, czyli utworzonej wojewódzkiej Rady Organizacji Pozarządowych. I za to Państwu bardzo dziękuję, bo w kraju nie jest tak dobrze, jak tutaj. Więc w dwójnasób chylę czoła: za skonsolidowanie swoich sił, w związku z czym nasze działania, Rady Działalności Pożytku Publicznego, mogą być wspierane Państwa głosem. Jest to ogromnie, ogromnie ważne.

Szanowni Państwo, zacznę od pozytywu, jakim jest samo istnienie ustawy, chociaż wiem, że są i krytyczne słowa odnośnie ustawy o organizacjach pozarządowych i wolontariacie. Ustawa nie jest doskonała, stawia wiele dylematów, które należy usunąć, to jest prawda. Ale pragnę podkreślić – jest ustawa. Ustawa, która tworzyła się przez sześć lat. Uważam, że została uchwalona przez Sejm o parę lat za późno, ale lepiej późno niż wcale. I mamy dokument, pierwszy dokument ustrojowy, który reguluje współdziałanie rządu, samorządu i organizacji pozarządowych. Jest Rada Działalności Pożytku Publicznego, która jak myślę, przez sam swój skład gwarantuje, iż będziemy mogli teraz modyfikować, poprawiać to, co nam w funkcjonowaniu przeszkadza. Przypomnę, że w składzie Rady są członkowie sektorów rządowych, są samorządowcy i są przedstawiciele organizacji pozarządowych. Trzy podmioty, które mają ze sobą współpracować.

Jesteśmy już po ocenie rocznego wdrażania i funkcjonowania ustawy. I jak to wygląda? Przede wszystkim nie wszystkie samorządy współpracują z organizacjami pozarządowymi. To jest fakt. Plany współpracy też nie wszyscy mają zatwierdzone. Wiem, że byliście liderami i wasze porozumienie było wzorcowe. Pokazywaliśmy je innym samorządom, jak należy taki program współpracy kształtować. Jeśli gdzieś nawet zostały one zawarte, to były wykonane przez kogoś, kto był po prostu wyznaczony z urzędu, że ma zrobić plan współpracy, bo trzeba wypełnić pewien punkt ustawy. I nie było tam mowy o konsultowaniu, o współpracy takiej, jak ją powinniśmy rozumieć, czyli o współdziałaniu organizacji pozarządowych. Tak naprawdę, to organizacje pozarządowe w dużej mierze były ubogim krewnym, który kojarzył się tylko z tym, który puka do drzwi i prosi o pieniądze. No i coś z tym fantem trzeba zrobić, pieniędzy jest mało, kanalizacja zawsze jest ważniejsza niż jakieś działania, np. edukacyjne, które realizują organizacje pozarządowe. W tej chwili świadomość urzędników bardzo się zmienia. Myślę, że jest obecnie bardzo dobry klimat na to, abyśmy mocno akcentowali swoją pozycję, swoje możliwości i chęć realizacji zadań, które tak naprawdę są zadaniami bądź to gminy, bądź innego szczebla samorządu. Ale my jako organizacje pozarządowe jesteśmy przygotowani do tego, aby w sposób naprawdę doskonały ileś tych zadań wykonać.

Oczywiście, nie tak pięknie żeby nie mogło być lepiej. Mamy wiele bolączek wynikających z tego, że organizacje pozarządowe mają dość słabe zaplecze organizacyjne, biurowe, tę taką «kuchnię», która jest niezbędna do tego. Żeby sięgając np. po pieniądze mieć księgową, która to rozliczy, żeby było biuro z telefonem, całe to, że tak powiem, oprzyrządowanie funkcjonowania. Jest to ogromny dylemat, bo mówienie o tym, że jesteśmy równoprawni dla instytucji rządu i samorządu jest trochę na wyrost, ale patrzymy na to pozytywnie. Być może doprowadzimy do takiego stanu, że rzeczywiście wzmocnimy organizacje pozarządowe przez działanie tej ustawy, a także poprzez funkcjonowanie Funduszu Inicjatyw Obywatelskich i staną się one pełnoprawnymi partnerami dla instytucji rządu i samorządu. Nad tym bardzo mocno pracujemy.

Nie jest doskonały sposób sięgania po pieniądze, ponieważ w ustawie wykreślono podczas prac w Sejmie tzw. koszty pośrednie, czyli możliwość pozyskiwania środków na budowanie owej własnej infrastruktury wewnętrznej. Chcę Państwu powiedzieć, że tak naprawdę jako grupa kontaktowa – bo w takowej też pracowałam nad tą ustawą – wynegocjowaliśmy to z rządem, ale, niestety, w Sejmie – tutaj kłaniam się obecnemu tu Panu Posłowi, choć nie wiem jak Pan głosował – było tak przeogromne niezrozumienie tej ustawy, że organizacjom pozarządowym ręce i nogi opadały i brakowało argumentów. Wręcz powiedziano tak: no dobrze, ale organizacje pozarządowe, to są takie organizacje, w których ludzie realizują swoje pasje, a więc skoro realizują swoje pasje, to niech do tego jeszcze določą. To była jedna grupa głosów. Druga twierdziła natomiast: a po co organizacjom pozarządowym pieniądze, przecież to są maszynki do przetwarzania różnych pieniędzy, wskazując na jedną jakąś fundację która gdzieś, coś przekreśliła. Więc naprawdę, proszę Państwa, było bardzo trudno wytłumaczyć, że nie wszyscy są złodziejami, i że nie wszystkie organizacje pozarządowe są tylko i wyłącznie organizacjami pasjonatów czy hobbystów, ale jest cała sfera działań, która tak naprawdę bez organizacji pozarządowych po prostu nie mogłaby funkcjonować.

To samo było z limitem, jeśli chodzi o uposażenie, ponieważ dziwiono się: jak to, ktoś robi społecznie i jeszcze ma za to dostać pieniądze? Udało się nam przekonać rząd, że są pewni

specjaliści, eksperci, których się nie da zatrudnić do wykonania jakiegoś super zadania bez zapłacenia za taką czynność. Potem była próba weryfikowania tego zapisu, próba komentarza przez profesora Izdebskiego, że jeżeli jakaś czynność jest powtarzana tylko i wyłącznie okresowo, to można to uznać i niekoniecznie jest to sprzeczne z przepisem.

Takich bardzo newralgicznych miejsc w ustawie jest parę. Myśmy celowo nie torpedowali tej ustawy od samego jej wejścia, bo to źle świadczy o samej ustawie. Po prostu daliśmy czas, ażeby spróbować z tą ustawą pracować, uzyskać od Państwa informację, co jest tak bardzo trudne w jej realizacji, i żeby móc przygotować rzetelny materiał, który będzie wręcz propozycją legislacyjnych zmian i przedstawienia ich Sejmowi.

Państwo wiedzą doskonale, że dano możliwość uzyskania dodatkowych środków organizacjom, które uzyskały status pożytku publicznego, tj. ten 1%, natomiast od samych założeń prac nad ustawą o organizacjach pozarządowych i wolontariacie był problem pomiędzy ministrem finansów a grupą kontaktową, jak zrobić, żeby jak najmniej pieniędzy wypłynęło z budżetu państwa. No i wymyślono. Ponieważ my Polacy mamy swoje przywary i przeważnie robimy wszystko na koniec miesiąca, na ostatnie pięć minut, więc to rozliczenie 30 kwietnia jest to koniec miesiąca, kiedy generalnie pieniędzy w kieszeniach nie mamy. A mechanizm jest taki: płacić i dopiero można coś zrobić. Po pierwsze, to jest kłopot. Po drugie, cała sfera osób, które są emerytami i rencistami, bądź rozliczają się w dużych zakładach pracy, nikt nie będzie się rozliczał pisząc dokument, a potem może jeszcze trzeba będzie sprostować 50 groszy, iść do urzędu z kwitami, tłumaczyć się. No i niestety nie udało się wynegocjować z ministrem finansów, ażeby można było przekazywać te pieniądze tak, jak to jest na Węgrzech, poprzez wskazanie organizacji, na którą chce się przekazać pieniądze. Trudno, ale my mamy taki mechanizm.

W zeszłym roku udało się z tego tytułu uzyskać organizacjom pozarządowym 10 mln zł. Czy to jest dużo, czy mało? To jest bardzo, bardzo mało. Ministerstwo finansów uważało, że powinno wpłynąć na konta organizacji 300 mln zł, i jednocześnie że tyle pieniędzy nie wpłynie do budżetu państwa. I co zrobiono w zamian? Zmniejszono wysokość darowizn. No bo skoro tu organizacje uzyskują takie pieniądze, to musimy tu musimy przykręcić kranik. Zatem darowizny zostały oszacowane na kwotę 350 zł. A 350 zł jest to kwota, której biedny nie da, a bogaty nie jest nią zainteresowany. Więc darowizny przestały funkcjonować jako element filantropii. Udało się nam przekonać, że to było za bardzo, że tak powiem drastyczne, podejście do organizacji pozarządowych. W tej chwili możemy przekazać darowiznę w wysokości 6% od dochodu. To jest zasadnicza różnica. Ale żeby Państwo nie myśleli, że było tak łatwo. W momencie, kiedy prosiliśmy o powrót do 10%, rząd wymyślił 19% od podatku, nie więcej niż 1.500 zł. Co to oznaczało? A no, to oznaczało ni mniej ni więcej tylko tyle, że znowu ludzie, którzy dają pieniądze, to są ci, którzy są w 2, 3 progu podatkowym. Ta kwota znowu była czymś zupełnie oderwanym od rzeczywistości, ale się udało i za to dziękujemy. Mamy zatem oprócz 1% odpisu jeszcze 6% z tytułu darowizny. Ale widzicie Państwo, może było kolejny raz za łatwo, bo rząd wymyślił, że ci wszyscy, którzy mają podatek liniowy, nie mają prawa odliczania tych pieniędzy i przekazywania na organizacje pozarządowe. Jak życie pokazało jest to bardzo duża grupa osób, która te pieniądze w zeszłym roku przekazała na organizacje pozarządowe. Oczywiście wnieśliśmy skargę do Rzecznika Praw Obywatelskich, a w tej chwili skarga jest w

Trybunale Konstytucyjnym. Mamy nadzieję, że będzie to rozpatrzone na naszą korzyść, bo to nie jest żadna ulga. To jest prawo, i tak naprawdę minister finansów chyba przedobrzył, ale mówię «chyba», bo nie ma jeszcze wyroku, a nie chcę żeby mnie ktoś posądził o to, że wiem wcześniej co będzie, a nie wiem, co będzie. Chcę tylko pokazać Państwu, że prace Rady są bardzo trudne, ponieważ negocjatorzy z którymi pracujemy – minister finansów, to samo jest w przypadku ministerstwa sprawiedliwości – no niestety nie bardzo chcą iść na ustępstwa. Nie chcą iść na kompromis, ponieważ jest to dla nich absolutnie nowy temat. W ministerstwie finansów tak naprawdę nikt nie rozumie organizacji pozarządowych. Naprawdę, to jest w tej chwili orka na ugorze, przekazywanie informacji o zasadach, jakimi kierują się w swoim funkcjonowaniu organizacje pozarządowe. Wytłumaczenie, że coś nie jest przedsiębiorstwem jest ogromnie trudne, a takie jest widzenie świata przez urzędników ministerstwa finansów. I tak by można mówić o wielu sprawach.

Chcę zachęcić Państwa, żeby swoje dylematy czy uwagi spisali. W tej chwili w ramach Rady pracuje zespół do sprawy nowelizacji ustawy i prosiłabym, aby swoje wnioski, być może nawet propozycje zapisów z uzasadnieniem, kierowano na adres Departamentu Pożytku Publicznego Ministerstwa Polityki Społecznej z przeznaczeniem dla Rady Działalności Pożytku Publicznego, ponieważ chcemy, aby przedstawiciele Rady byli wiarygodni, gdyż prezentują to, co Państwa boli, a nie tylko swoje zdanie. Żeby to było zdanie szerszego grona, niż tylko członków Rady Działalności Pożytku Publicznego. To moja prośba do Państwa o taki katalog zmian, które powinny być dokonane w ustawie.

Takim bardzo drażliwym punktem jest kwestia działalności odpłatnej i nieodpłatnej, ponieważ jest powiedziane, że organizacja może uzyskać status pożytku w momencie, kiedy ma działalność odpłatną i nieodpłatną. Natomiast ulgi z tytułu opłat dotyczą tylko i wyłącznie działalności nieodpłatnej. Jest tu jakby brak konsekwencji, to w takim układzie można zadać pytanie, do czego jest ten status, oprócz już wspomnianego 1%. Myślę, że wiele takich rzeczy, np. notowania w informatorze, zakładania osobnych kont, jest czasami nadinterpretacją ustawy, ale właśnie potrzeba trochę czasu, ażeby wszystkim można było jednakowo wytłumaczyć, jak należy odczytywać ustawę. To znaczy jeżeli zapis budzi jakiegokolwiek kontrowersje, jedni odczytują coś tak, a drudzy inaczej, należy go doprecyzować, by takich wątpliwości po prostu nie było. Zresztą w pierwszym momencie funkcjonowania ustawy niektórzy zrozumieli, że tak naprawdę to zawierać porozumienia i do konkursu przystępować mogą tylko organizacje mające status pożytku publicznego, co było ewidentnym niezrozumieniem zapisów ustawowych, bo ta ustawa nie miała nikomu zagrozić czy przeszkodzić w realizacji zadań. Status jest czymś z czego można skorzystać, ale nie jest to konieczne.

Udało nam się w momencie, kiedy rozpoczęły się prace nad Narodowym Planem Rozwoju wymóc wręcz, aby przedstawiciele Rady Działalności Pożytku Publicznego uczestniczyli w pracach zespołu międzyresortowego, który pracuje nad NPR. I dobrze, że się tak stało, ponieważ zauważyliśmy, iż strategie i plany operacyjne piszą resorty, tylko i wyłącznie odnosząc się do instytucji. A więc miejsca dla społeczeństwa obywatelskiego, dla organizacji pozarządowych, praktycznie nie było. Uważam, że dzięki temu, iż mogliśmy zobaczyć jak to wygląda i uczestniczyć w tych pracach mogliśmy przekonać profesora Hausnera, że powinien być jeszcze jeden plan operacyjny i przyjęta strategia rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Tak się stało i chcę Państwu

zakomunikować, że ten dokument został przyjęty przez rząd. To jest wielki sukces, że znalazła się przestrzeń na szczeblu rządowym, ale jest prośba do Państwa, aby takie zapisy miały też odniesienie do regionalnego planu rozwoju. Bo proszę Państwa, ten plan operacyjny to nic innego tylko przyszły dokument do tworzenia budżetu i jeżeli nie będzie zapisów w tych planach operacyjnych, na wiele działań nie będzie jak dać pieniędzy. To nie jest jakaś utopia. Niektórzy mówią: no tak, my wiecznie planujemy, a z tych planów nic nie wynika, nigdy dla nas pieniędzy nie ma. Partyzantka się już skończyła. Mam wrażenie, że naprawdę już wychodzimy z lasu. Robi się normalnie są plany: Narodowy plan 2004-2006 nie był konsultowany z organizacjami pozarządowymi, w związku prawie tam miejsca dla nich nie ma. Teraz mamy taką szansę uczestniczenia i wpisania swoich zadań w ten Narodowy plan 2007-2013. Tam są naprawdę kolosalne pieniądze dla organizacji pozarządowych, dla partnerstwa z samorządami, tak więc zrobimy wszystko, żeby dać sobie szansę i za chwilę móc z tego skorzystać. Myślę, że jest właśnie taki dobry moment i dobry czas.

Wiem, że Państwo konsultują, uczestniczą w tym procesie, stąd moja wielka radość, gdyż nie wszędzie się tak dzieje. Pierwszy zarzut jaki nam postawił profesor Hausner był taki: no dobrze, wy się tu boksujecie, wymuszacie na nas pewne rzeczy, ale przepraszam, jak to jest na dole? Mamy ten dylemat, bowiem nie mamy reprezentatywnego przedstawicielstwa organizacji pozarządowych na szczeblu krajowym. Jest próba powstania ogólnopolskiej federacji organizacji pozarządowych, ale skupia jeszcze zbyt mało organizacji, żeby można było powiedzieć, że to jest głos całego sektora pozarządowego w rozmowach z rządem. To, że się tworzą na szczeblach wojewódzkich takie ciała jak tu w Toruniu, to jest szansa może za chwilę uda się stworzyć przedstawicielstwo organizacji pozarządowych, które będzie reprezentatywne dla wszystkich. Na dzień dzisiejszy czyni to Rada Działalności Pożytku Publicznego. Udało się wymóc w zapisach i w rozporządzeniach, że we wszystkich komitetach monitorujących są już przedstawiciele organizacji pozarządowych. To jest już przełamanie pewnego stereotypu, że nie tylko ważna jest instytucja, ale również ważne są organizacje pozarządowe.

Bardzo namawiam Państwa do kontaktu z Departamentem Pożytku Publicznego, który rzeczywiście jest otwarty na wszelkiego rodzaju problemy związane z funkcjonowaniem ustawy, na sprawy, w których trzeba pomóc, na dylematy pojawiające między rządem, samorządem i organizacjami pozarządowymi. Udało nam się «wstrzelić» w taki departament, który «czuje» organizacje pozarządowe, który chce współpracować i wspiera nas również swoim zapleczem biurowo-organizacyjnym, jak tutaj, ponieważ wszyscy, którzy pracują w Radzie są wolontariuszami, podobnie jak i Państwo. Faktem jest, iż jest pewien budżet w ramach Ministerstwa Polityki Społecznej na ekspertyzy, bo nie powiedziałam o zwolnieniu wypoczynku dzieci z 7% VAT, a wtedy potrzebna jest ekspertyza dwóch niezależnych kancelarii, żeby mieć głos mocny wobec ministra finansów – np., że to nie jest «szósta dyrektywa», przy której się wszyscy tak upierali, że nie można było na żaden temat rozmawiać. To było «ugotowanie» organizacji pozarządowych, które mają jedną osobowość prawną, a jednocześnie swoje oddziały w terenie, że musiały przez ten rok przeżyć horror rozliczania się na jednym numerze centrali. To było nie do wyobrażenia. Więc my mamy takie pieniądze na ekspertyzy, to zostało jakoś znormalizowane i ucięte, że nie jest to «szósta dyrektywa», że jest to

wewnętrzne prawo państwa, że się nie chciało tylko do tego przyłożyć dobrej woli, bo w wielu miejscach jesteśmy bardziej święci niż ustawa przewiduje.

Ale trudno takie jest życie. I rozumiem, że to wystąpienie pani Łucji Andrzejczyk miało na celu pokazanie, że takie Rady jak Państwa powinny mieć gdzieś jakieś umocowanie, żeby nie tylko i wyłącznie prosić o przychylność, ale mieć możliwość zapisania w budżecie jakichś tam pieniędzy na funkcjonowanie takiego przedstawicielstwa. Nad tym wszystkim staramy się czuwać, staramy się też swoje wnioski przekazywać dalej do układu legislacyjnego, ale również od Państwa czekamy na wnioski.

Pragnę podziękować za zaproszenie, podziękować, że Państwo są aktywni, że Państwu chce się więcej niż przeciętnym ludziom, którzy tylko narzekają, a Państwo chcą coś zrobić, żeby nam wszystkim było lepiej. Życzę Państwu dużo radości z tego co robicie, z efektów tej pracy i życzę dalszych miłych obrad. Dziękuję.”

Pani **Łucja Andrzejczyk**: „W tej konwencji – najpierw wysłuchania innych osób, bo wiem, że goście mają czasami ograniczony czas – prosiłabym o pozostałe wypowiedzi, a następnie będziemy zadawali ważne dla Państwa pytania.

Poza tym nie proponuję Państwu powołania Komisji Uchwał i Wniosków, ale skrzętnie zapisujemy wszystkie uwagi, które dotyczą i będą nadal dotyczyły naszej problematyki, aby je przekazać zespołowi, który zajmuje się nowelizacją ustawy o organizacjach pozarządowych i wolontariacie.

Swoją wypowiedź pragnę ująć w kontekście Strategii naszego województwa. Dokładnie przeczytam zapisy, które zostały zawarte już w prawie ukończonym dokumencie. Naprawdę, w dziedzinie rozwoju zasobów ludzkich, w działaniu nr 3 i dalszych, nasza lokalna grupa, nazwijmy ją, wojewódzka, została wprost zapisana. I chciałabym, abyśmy mieli świadomość, jakie to będzie miało przełożenie na przyszłe lata naszego wspólnego funkcjonowania, tym bardziej, iż pani Hernik wyraźnie podkreśliła, że jeżeli nie byłoby to zapisane, to na nic nie moglibyśmy liczyć.

Chciałabym także z tego miejsca powiedzieć, że bardzo się cieszę z obecności Dyrektora Generalnego Urzędu Wojewódzkiego bowiem zaistniał pewien problem i mam nadzieję, że przy Pana obecności uda nam się go rozwiązać. Nasze województwo pomimo tego, że dość intensywnie współpracuje z administracją samorządową, i te pozytywy widać, ma o wiele trudniej z administracją rządową. Nie udało nam się do tej pory dotrzeć do osoby czy osób, które konkretnie przekazują informacje o funkcjonowaniu organizacji pozarządowych w województwie kujawsko-pomorskim. A ponieważ sprawozdania przekazywane są do Departamentu Pożytku Publicznego przez administrację rządową, to istnieje pewien rozdźwięk między informacją o współpracy z samorządem i o funkcjonowaniu organizacji w całym województwie. Miało to miejsce przy sporządzeniu dokumentu mówiącego o programach współpracy z administracją samorządową i pozycji «kujawsko-pomorskie». Administracja rządowa wypełniła: «nie ma programu współpracy». Mam nadzieję, że przy Pana obecności uda nam się zebrać wiedzę – może członkowie Prezydium spotkają się w tej sprawie w Urzędzie Wojewódzkim? – jak funkcjonuje informacja o organizacjach pozarządowych. Na pewno bank danych będzie stworzony w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej, o czym zapewniła nas Pani Dyrektor. Natomiast wiemy, że co najmniej dwie osoby zajmują się w Urzędzie Wojewódzkim

informacją o organizacjach pozarządowych. Ma to dla nas istotne znaczenie, bowiem organizacje, które uzyskały status pożytku publicznego będą kontrolowane zarówno przez pełnomocników rządu, jak i pełnomocników samorządu. I chcielibyśmy wiedzieć, jak ta kwestia będzie się miała w odniesieniu do naszego województwa.

Myślę, że wiele osób będzie chciało zadawać naszym gościom pytania, w związku z tym, biorąc pod uwagę konwencję naszego zebrania, proszę o wypowiedź panią Lucynę Andrysiak, następnie o ile zechcą Pana Posła i panią dyrektor Wróblewską.”

Pani Lucyna Andrysiak: „Szanowni Państwo, współuczestnicząc w powstaniu wojewódzkiej Rady Organizacji Pozarządowych naszego regionu, mogę powiedzieć, że nasza aktywność była, i jest nadal, bardzo intensywna. Przejawia się ona nie tylko w tym, co dzieje się na linii: Zarząd Województwa, Urząd Marszałkowski a Prezydium Rady, ale i w środowiskach lokalnych. Kiedy proponowaliśmy dwa lata temu z inicjatywy grupy szefów kilku organizacji pozarządowych zawiązanie się takich rad na poziomie powiatowym, takie grupy założycielskie pojawiły się może w 50% powiatów. Dzisiaj, nawet jeśli w inny sposób wybrano reprezentanta, to coraz więcej powiatów podnosi ten problem. Ostatnio byliśmy gośćmi na spotkaniu w powiecie brodnickim, gdzie odbyło się forum organizacji pozarządowych. Przedyskutowano wszystko to, co jest związane z warunkami funkcjonowania organizacji oraz przedłużono mandat pani delegat Tuptyńskiej do dalszego reprezentowania tego środowiska w naszej Radzie. Zwiększa się również zainteresowanie – myślę, że na skutek czytelnych zasad współpracy pomiędzy Zarządem Województwa a organizacjami pozarządowymi – konkursami grantowymi ogłaszanymi przez Urząd Marszałkowski. W odpowiedzi na tą dobrą współpracę i zrozumienie znaczenia organizacji pozarządowych Urząd Marszałkowski, przygotowując projekt budżetu na rok 2005, znakomicie zwiększył również ilość środków, do których trzeci sektor ma w tym roku dostęp. Radni województwa ten zamiar wsparli, nawet jeszcze porosili o kolejne zwiększenie, tak, że w porównaniu do roku 2004 budżet województwa w tym zakresie wzrósł o ponad 100%. Jest więc o co zabiegać. Jednocześnie też wzrasta jakość wniosków kierowanych do departamentów, które ogłaszały poszczególne konkursy. Będziemy ze sobą rywalizować, ale trudno, niech wygrywają najlepsi.

Chcę jeszcze na sekundę powrócić do sprawy 1%, którą podniosła pani Teresa Hernik. Myślę, że warto byłoby spróbować zorientować się do końca 2005 r., ile środków w naszym regionie pozyskały organizacje pozarządowe właśnie w ramach 1%. Taką informacją będą dysponować zapewne urzędy skarbowe. Chciałabym się zwrócić do Pani Przewodniczącej, żeby była inicjatorem tej sprawy i z urzędów skarbowych takie informacje pozyskała. Faktycznie, jest wzrost w stosunku do minionego roku, ale w jakiej sferze udało nam się najwięcej otrzymać tych pieniędzy z tytułu 1%, tego nie wiemy.

Pojawił się też taki symptom w kontaktach organizacji pozarządowych i urzędem skarbowym. To podatnik musi udowadniać, że ma rację składając swoje zeznanie roczne i informując urząd skarbowy w tym zeznaniu rocznym, że 1% przekazał na rzecz organizacji pozarządowych. Sama byłam wezwana przez urząd skarbowy, żebym udowodniła, dlaczego miałam prawo przekazać 1% na wybraną przeze mnie organizację. Urzędniczka stwierdziła, że im byłoby łatwiej i wygodniej, gdybym do zeznania rocznego dołączyła podstawę prawną z interpretacją, dlaczego akurat tu i dlaczego

akurat tyle tych pieniążków przekazałam. Moim zdaniem – powiedziałam to urzędnicze – jest to zadanie waszego urzędu, a wtedy usłyszałam: no bo wie pani musimy się stale szkolić, ciągle wchodzi jakieś nowe przepisy, a u nas nie ma takiej sytuacji, że mój przełożony dostarcza mi tych nowości. Ja muszę sama pójść do kiosku lub wejść do internetu. Jakoś sobie poradziłam z panią urzędniczką, ale wiele osób, jeśli przed przekazaniem 1% usłyszało w urzędzie skarbowym, że nie wiadomo czy akurat na to konto, prosimy później bo musimy to wyjaśnić itd., albo, że będzie kontrolowany przez urząd skarbowy z powodu 1%, to na pewno wielu zrezygnowało z takiej możliwości. Ten kontakt z urzędem skarbowym będzie więc dla nas też ważny. I wspieram te wszystkie wypowiedzi, w których padają sformułowania, że na szczeblu wojewódzkim rada naszego typu, która nie jest radą tylko i wyłącznie organizacji pożytku publicznego, ale radą organizacji pozarządowych, dobrze żeby miała ustawowe, formalne umocowanie w swoim funkcjonowaniu. Bo dzisiaj faktycznie jest duża sympatia ze strony urzędników wojewódzkich, radnych wojewódzkich, ze strony naszej ekipy, ale gdyby miało się okazać, kiedyś tam inaczej, to po co wyważać już raz otwarte drzwi, kiedy można by tą współpracę poprowadzić.

Wracam jeszcze do skuteczności działania naszej Rady. Nie wiem, czy Państwo mają świadomość, ale organizacje pozarządowe są często stroną konsultującą różne dokumenty. Przykład najbliższy nam – świeżo trwające konsultacje w zakresie Strategii Rozwoju Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007-2020. Nasi reprezentanci, przedstawiciele wojewódzkiej Rady Organizacji Pozarządowych, uczestniczyli w tych konsultacjach. To świeżutki program, bo ostatnie konsultacje przeprowadzono 7 czerwca. Za chwilę pani Andrzejczyk powie, co udało się nam wprowadzić do tej naszej Strategii regionalnej. Ale jednocześnie chcę powiedzieć, że Pani Przewodnicząca jest przedstawicielem samorządu województwa i ROP w radzie nadzorczej Narodowego Funduszu Zdrowia. I również tam, na skutek swojej obecności, przeforsowała pewne sprawy związane z funkcjonowaniem III sektora. Korzystam z tych bardzo dobrych doświadczeń i zaprosiłam jako Przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego na najbliższe, w tym tygodniu odbywające się, forum przewodniczących Sejmików z całej Polski – pierwszego dnia w Golubiu-Dobrzyniu, drugiego dnia w Toruniu – nasze Prezydium Rady, po to, ażeby podzielić się, w jaki sposób samorząd województwa korzysta z energii III sektora w pracy nad Strategią rozwoju województwa oraz wszystkich innych, pozytywnych doświadczeń, które mamy już za sobą. I zanim pani Dorota Wróblewska powie, co w programie kolejnego Forum Organizacji Pozarządowych, w jej imieniu i swoim własnym także zapraszam, nie tylko do udziału w konferencji, ale także do pokazania swojego programu, swojego zakresu działania poprzez stoiska informujące o mocy sektora pozarządowego w naszym regionie. Dziękuję bardzo.”

Poseł **Krzysztof Łuczak**: „Szanowne Panie, Szanowni Panowie. Po tych wypowiedziach tak bardzo merytorycznych i tak na czasie, chciałbym jeszcze powiedzieć o sprawach, które były kierowane pod moim adresem. Zacznę od deklaracji. Pani Teresa Hernik była uprzejma zapytać, jak głosowałem. Chciałbym zapewnić, że jestem wielkim zwolennikiem tego, by obszar, który zwie się «społeczeństwo obywatelskie» był tym obszarem, który jest poszerzany. Natomiast ta działalność, o której tu mówimy jest dla mnie sprawą, która wytycza granicę tego obszaru. Stąd też, choć nie pracowałem bezpośrednio nad tymi ustawami, mając i dylematy, które wynikały z faktu, że

oczekiwania przedstawicieli organizacji pozarządowych związane z rozstrzygnięciami ustawowymi były większe niż te, które przyjęliśmy, byłem «za».

Od 16 lat – Szanowne Panie, Szanowni Panowie – budujemy ustrój, w którym chciałoby się, aby człowiek był naczelną wartością, a nie pieniądź. Ale póki co, mamy do czynienia z taką sytuacją, że gdy Pani Przewodnicząca mówiła «rząd nie chciał», to ja chcę powiedzieć, że nie rząd, lecz minister finansów. Bo dzisiaj mamy taką sytuację, że mamy ministra finansów, a potem rząd oraz parlament. Ale powiadam jeszcze raz, idziemy od 16 lat drogą, którą nikt nie szedł. Nie ma na ten temat żadnej książki. Musimy po prostu, na podstawie doświadczeń jakie wypływają z naszej działalności, te sprawy regulować, bowiem dla nas, dla tych, którzy tworzą prawo, są dwie formuły – albo tworzymy prawo, które wyprzedza życie i normuje, albo tworzymy prawo, powiedziałbym, z doświadczeń, które mamy. Jestem dopiero od czterech lat posłem i jestem dumny, że mogłem być jednym z tych, którzy podjęli tę ustrojową sprawę, jeśli chodzi o organizacje pozarządowe. Co do tego nie mamy wątpliwości, tu się zgadzamy.

Ale czy w skali oczekiwanej? Na pewno nie, lecz pierwszy krok został zrobiony. Co zatem dalej? Dalej, moim zdaniem, zadecyduje praktyka. Jak potrafimy się zmieścić w tych obszarach, które są już uregulowane, jak będziemy głośno domagać się przywrócenia pewnych rzeczy, które były, a zostały wyłączone, np. podatek liniowy, czy inne podobne kwestie. Dobrze określenie ma na to moja 86-letnia mama, która mówi: synek nastały czasy, w których trzeba się rozpychać. Życzyłbym więc, aby organizacje pożytku publicznego zechciały się rozpychać tej przestrzeni i w tych ustrojowych rozwiązaniach, które już są. Z tej racji, że po prostu taka jest kolej rzeczy. Będzie się normowała sytuacja, bo będzie trzeba iść w kierunku społeczeństwa obywatelskiego. Chociażby ze względu na to, że samoorganizacja, samodecydowanie o swoich losach, musi być coraz bardziej w rękach pojedynczych obywateli i organizacji, w których dobrowolnie chcą uczestniczyć, i które będą łagodziły niekorzystne tendencje, wynikające z kierunku, w którym idziemy. Przeto bardzo serdecznie chcę podziękować za to kolejne zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. Zresztą otrzymuję je od momentu, kiedy Rada Organizacji Pozarządowych powstała, i uwierzcie mi, Panie i Panowie, że tylko ważna niemożność wzięcia udziału powoduje, iż nie bywam zawsze tu w Toruniu, czy ostatnio w Brodnicy.

Ponieważ kończy się kadencja Sejmu, wyroki będą w jesiennych wyborach, pragnę podziękować jako Krystian Łuczak za tę współpracę, która była dla mnie niezwykle pouczająca, choć jeszcze raz powiadam, że nie specjalizowałem się w parlamencie w tej dziedzinie, ale pracując w Komisji Ustawodawczej Sejmu obserwowałem, jak ustawodawstwo, że tak powiem, przystaje do życia. Cieszę się, że żyjemy w regionie kujawsko-pomorskim, a wraz z przewodniczącą Lucyną Andrysiak tworzyliśmy przecież zręby tego województwa tu, na tej sali w pierwszym Sejmiku. Że należymy także na odcinku organizacji pozarządowych do czołówki w Polsce, bowiem Rada funkcjonuje jako jedna z pierwszych w kraju, że zdobywamy doświadczenia i dzisiaj mamy prawo domagać się ustrojowego ustanowienia Rady. I za tym, jeśli będą takie wyroki, będę optował. Okazuje się bowiem, że dzisiaj jest tyle dziedzin, w których nasza obecność w interesie obywateli, musi być, i że musimy te rzeczy normować. Musimy w nich uczestniczyć i musimy tworzyć prawne podstawy do tego uczestnictwa. Bo z ludźmi to jest tak: jedni pamiętają, drudzy nie pamiętają, jednym jest ta działalność bliższa, innym dalsza, a nad tym wszystkim jak zwykle czuwa coraz mniej, jak sądzę

mogący, o czym świadczy wycofanie się z decyzji o akcyzie, minister finansów, kto by nim nie był, a coraz więcej, powiedziałbym normalnie, funkcjonujące rozwiązania z pożytkiem dla ludzi. Człowiek jest w tym ustroju najważniejszą istotą i wszystko, co z tym związane powinno jemu służyć. Dziękuję bardzo.”

Pani **Łucja Andrzejczyk**: „Proszę Państwa, myślę, że słowa Pana Posła są dla nas istotne. Wspieranie było zauważalne. Również mogę podkreślić, że parlamentarzyści o nas nie zapominają. Jeżeli nie mogą uczestniczyć, to przesyłają nam podziękowanie za zaproszenie, informując, iż uczestniczą w pracach parlamentarnych. Na grudniowym posiedzeniu plenarnym był prawie że komplet parlamentarzystów. Parlamentarzyści za niezbędne uważają takie zmiany ustrojowe, które prawnie umocują takie rady, jak nasza, szczególnie w kontekście funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego.

Nawiązując do wypowiedzi Pani Przewodniczącej i Pana Posła chciałabym powiedzieć, że Strategia Województwa Kujawsko-Pomorskiego, projekt który 7 czerwca br. został umieszczony na stronie internetowej do konsultacji, zawiera w priorytecie «rozwój zasobów ludzkich», który jest bardzo istotny dla nas, działanie 3.2 «budowa kapitału społecznego» zapis, który pozwolę sobie przeczytać:

«Poprawie konkurencyjności województwa kujawsko-pomorskiego służyć będą działania aktywizujące jego społeczeństwo, wzmacniające jego cechy jako społeczeństwa obywatelskiego. Zachęcać one winny mieszkańców regionu do tworzenia i funkcjonowania w instytucjach życia obywatelskiego, samoorganizowania się w stowarzyszeniach, organizacjach, podejmowania inicjatyw obywatelskich i aktywności społecznej do partnerskiego współdziałania organizacji społecznych z administracją publiczną w realizacji zadań publicznych, przy przestrzeganiu zasady pomocniczości. W tym działaniu wspierany będzie rozwój sektora organizacji pozarządowych. Znamienne dla społeczeństwa obywatelskiego szeroki, podmiotowy udział obywateli w procesach społeczno-gospodarczych związany jest ze zorganizowaniem się w instytucjach aktywności obywatelskiej z ich partycypacją we współdziałaniu z administracją na rzecz rozwoju. Obecna aktywność organizacji sektora pozarządowego w województwie kujawsko-pomorskim i podejmujących rozliczne inicjatywy o charakterze społecznym, skutecznie uzupełniają działania administracji w realizacji zadań publicznych wskazują, że sektor ten, zakres jego aktywności winny rozwijać się coraz bardziej znaczącym partnerem debaty publicznej w szerokim zakresie świadczyć usługi publiczne, a tym bardziej, że w szeregu dziedzinach jest w tym zakresie skuteczniejsza aniżeli administracja. W ramach wspierania tego sektora celowe są: promocja postaw obywatelskich, działań prospołecznych, a więc wolontariatu i filantropii, promocja mechanizmów konsultacji społecznych i wzmocnienie instytucjonalnych form dialogu obywatelskiego. Będzie się to odbywało poprzez budowanie współdziałania z administracją publiczną, a więc celowe ukierunkowanie na budowanie partnerskich relacji pomiędzy organizacjami a administracją, na stworzenie w regionie efektywnego systemu partnerskiego współdziałania tych organizacji z administracją i opracowaniu oraz realizacji zadań publicznych, zwłaszcza w dziedzinie pożytku publicznego».

Byłabym nieuczciwa, gdybym nie powiedziała, że część tych zapisów wyszła od samych urzędników i od Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej. Co to oznacza? Że zanim doszło do tego, czym jesteśmy dzisiaj, te drobne kroczki, przy współpracy z lokalną administracją, stanowią ten zapis

Strategii na najbliższe prawie 15 lat. Jest to ogromna zasługa również pani dyrektor Doroty Wróblewskiej.

Obowiązki wezwały już Dyrektora Generalnego Urzędu Wojewódzkiego, ale widzę, że jest obecny przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego, kierownik oddziału zamiejscowego UW w Toruniu, pan Dariusz Mańkowski. Bardzo proszę teraz Pana o zabranie głosu.”

Pan **Dariusz Mańkowski**: „Chciałbym bardzo przeprosić za nieobecność w tym momencie Pana Dyrektora Generalnego, który musiał w trybie pilnym opuścić Państwa posiedzenie. Odnośnie kwestii, które były poruszone przez Panią Przewodniczącą – zazwyczaj tak jest, że organizacje samorządowe działają szybciej niż instytucje rządowe. Rada Organizacji Pozarządowych Województwa Kujawsko-Pomorskiego była pierwszą radą, która powstała na terytorium Polski. Stąd może wynikać jakieś niedociągnięcia ze strony administracji rządowej. Na wszystkie kwestie, które zostaną poruszone na dzisiejszym spotkaniu, a będą dotyczyły Urzędu Wojewódzkiego Pani Przewodnicząca uzyska odpowiedź pisemną jeszcze w tym tygodniu od Pana Dyrektora Generalnego. Wszystkie problemy jakie się pojawią na dzisiejszym spotkaniu zanotuję i przedstawię Panu Dyrektorowi. Obiecuję, że jeszcze w tym tygodniu ze strony Urzędu Wojewódzkiego otrzyma Pani Przewodnicząca odpowiedź odnośnie działań podjętych przez Urząd Wojewódzki. Działania, które usprawnią kontakty pomiędzy organizacją a Urzędem Wojewódzkim. Dziękuję bardzo.”

Zgodnie z porządkiem posiedzenia **ks. Marek Borzyszkowski** przedstawił dwa nowe źródła bezzwrotnej pomocy finansowej dla organizacji pozarządowych: Norweski Mechanizm Finansowy i Mechanizm Finansowy Europejskiego Obszaru Gospodarczego. (zał. nr 4)

W uzupełnieniu wymienionej prezentacji przewodnicząca ROP **Lucja Andrzejczyk** poinformowała i zaprosiła Delegatów do udziału w seminarium szkoleniowym, na którym będą omówione «zasady kształtowania partnerstwa, a więc budowania konsorcjów organizacji, mających na celu opracowywanie i realizację projektów właśnie w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego i Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego», którego organizatorem dnia 17 czerwca br. w Lipnie jest Rada Organizacji Pozarządowych Powiatu Lipnowskiego.

W kolejności zabrała głos dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej **Dorota Wróblewska**, która omówiła stan przygotowań oraz program VI Wojewódzkiego Forum Organizacji Pozarządowych, zaplanowanego w Toruniu na dzień 30 czerwca 2005 r. (zał. nr 5) Jak powiedziała Pani Dyrektor „Ma ono mieć, z jednej strony, charakter obrad plenarnych, zaś z drugiej – charakter festynu, podczas którego na scenie swoje dokonania zaprezentują organizacje pozarządowe. W sesji plenarnej gośćmi Forum będą m.in.: pan Piotr Frączak, który omówi raport o stanie społeczeństwa obywatelskiego w Polsce oraz pan Krzysztof Więckiewicz, dyrektor Departamentu Pożytku Publicznego Ministerstwa Polityki Społecznej, który przybliży Fundusz Inicjatyw Obywatelskich”.

Dyrektor **Dorota Wróblewska** nawiązała także do poruszonego wcześniej w dyskusji zagadnienia Strategii Województwa Kujawsko-Pomorskiego:

„Chcę Państwu powiedzieć, że uczestniczyliśmy wraz z przedstawicielami Rady Organizacji Pozarządowych Województwa Kujawsko-Pomorskiego w konsultacjach, dotyczących jakby przekształcenia pewnych zapisów z tej Strategii. Można zauważyć, że myślenie strategiczne jest w dużej mierze nakierowane na różnego rodzaju inwestycje, na rozwój gospodarki. Często zapomina się

o tym, co jest związane z zasobami ludzkimi, a także z pomocą społeczną. Chcę powiedzieć, że dużo naszego wkładu poszło w tym kierunku, żeby pokazać, że choć pomoc społeczna, działania organizacji w tej sferze, niekoniecznie są prorozwojowe, to jednak mają ogromny wpływ na to, w jaki sposób społeczeństwo w danej społeczności lokalnej rozwija się. Nie może być tak, że gospodarka sobie i ludzie sobie, bo jedno z drugim jest ze sobą żywotnie związane. Stąd zapisy, które się pojawiły w naszej Strategii są, wydaje się, najrozsądniejsze, najbardziej optymalne z możliwych do przyjęcia. Odnoszą się one bowiem i do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, i do integracji społeczno-zawodowej, i do niepełnosprawności. Stało się tak dzięki temu, że możemy w sposób tak szeroki konsultować tę Strategię. I tu muszę chylić czoła przed osobami, które w samorządzie województwa Strategię się zajmują, bo te konsultacje są bardzo rzetelne (*relację zawiera również zał. nr 6*).

Odnosnie tego, o czym mówiła pani przewodnicząca Lucyna Andrysiak w kwestii środków pomocowych dla organizacji pozarządowych. Rzeczywiście, w roku bieżącym, tak jak i w poprzednim, samorząd naszego województwa przeznaczył spore środki, więcej pieniędzy, co widać także po programach, którymi zajmuje się bezpośrednio ROPS. W tym roku będziemy, że tak powiem, obrabiać prawie milion zł. Są to ogromne pieniądze. Z tego jest już zakończony program na dożywianie dzieci i młodzieży i 23 czerwca br. w tej sali będzie ogłoszenie wyników i podpisanie umów. W ten sposób 475 tys. zł jest już rozdysponowane. Wczoraj natomiast zakończył się nabór wniosków do programu związanego z wypoczynkiem dzieci i młodzieży, na który samorząd przeznaczył ok. 500 tys. zł. Za dwa tygodnie będziemy mogli powiedzieć, jak te pieniądze zostaną podzielone.

Chciałabym jeszcze powiedzieć kilka słów o banku danych o organizacjach pozarządowych. Rzeczywiście, na skutek Państwa działań i Państwa propozycji powstała inicjatywa, by w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej była osoba, zajmująca się współpracą z organizacjami pozarządowymi. W tej chwili mamy zatrudnioną stażystkę, osobę bardzo operatywną, która na razie wspiera nas przy działaniach związanych z Forum, ale w połowie roku chcielibyśmy już zebrać dane, dotyczące wszystkich organizacji, które działają na naszym terenie. I nie wyobrażam sobie zebrania tych informacji bez Państwa pomocy. Z całą pewnością, jak przygotujemy takie wzory ankiet, to będziemy prosić Państwa o konsultację, a także o pomoc w zebraniu tych danych. Dziękuję.”

Następnie wobec nieobecności członka Prezydium Jacka Gądeckiego, przewodnicząca **Łucja Andrzejczyk** zapoznała uczestników V plenarnego posiedzenia z zarejestrowaną dnia 7 maja br. organizacją pn. «Kujawsko-Pomorski Ośrodek Wsparcia Inicjatyw Pozarządowych «Tłok». Celem działania «Tłoku»-u jest realizacja programu EURO-NGO, stworzonego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności wespół z Siecią Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT, Przedstawicielstwem Organizacji Pozarządowych w Brukseli oraz Fundacją im. Stefana Batorego (*zał. nr 7*).

W uzupełnieniu pani **Łucja Andrzejczyk** stwierdziła: „Myślę, że jeśli nie uda nam się sformalizować naszego działania – wojewódzka Rada Organizacji Pozarządowych jako podmiot prawny nie istnieje, ani w sensie umocowania ustawowego, ani generalnie jako byt prawny, i nie sądzę, żebyśmy mogli się zarejestrować, bo byłoby to zupełnie nowe stowarzyszenie i zaprzeczenie idei współpracy wszystkich organizacji z województwa – to dla wielu programów pragnących uzyskać

środki wspierające ta właśnie, nowo utworzona organizacja, może być dobrym sposobem na pozyskiwanie finansowej pomocy zewnętrznej.

Sądzę, że dotarliśmy do tego momentu, w którym Państwa uczestnictwo w tym spotkaniu przełoży się na głosy w dyskusji, pytania, zgłaszane problemy, informacje z Państwa lokalnych środowisk, a także propozycje do pracy na przyszłość oraz do przekazania zespołowi pracującemu nad nowelizacją ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Otwieram dyskusję.”

Pani **Barbara Tuptyńska**: „W tym czasie, kiedy pani przewodnicząca Hernik przekazywała nam swoje bardzo ciekawe spostrzeżenia i uwagi, nasunęły mi się dwa krótkie pytania. Mówiła Pani o 6% dochodu, które mogą stanowić darowiznę i o zwolnieniu z VAT wypoczynku dzieci i młodzieży. Interesuje mnie, jakie są tego podstawy prawne? Czy do tego podstawą jest ustawa o finansach publicznych? Jeszcze chciałabym zapytać, czy wypoczynek dzieci i młodzieży rozumie się wyłącznie jako wypoczynek podczas ferii i wakacji, czy także w formie organizowanych wycieczek, rekreacji itp. w ciągu całego roku? Rozumiem, że gdy bierzemy jakiegokolwiek faktury za realizację tego wypoczynku, to możemy domagać się zwolnienia z VAT, a więc obniżenia kosztów tego wypoczynku o 7% VAT.

Jeszcze moje refleksje, nawiązujące do wystąpienia Pana Posła. Pan Poseł powiedział – może ja źle zrozumiałam? – że społeczeństwo obywatelskie to rozpychanie się. Ja tego tak nie traktuję. Wydaje mi się, że społeczeństwo obywatelskie jest to zrozumienie potrzeb ludzi, dla których my pracujemy. I wzajemna życzliwość między organizacjami, które reprezentujemy. Bardzo dobrze się składa, że powstają różne stowarzyszenia, ale... Ostatnio odbyło się w Brodnicy Forum Organizacji Pozarządowych, w którym bardzo aktywnie uczestniczyła nasza Pani Przewodnicząca. Ja nie mogłam uczestniczyć, bo miałam w tym czasie festiwal pieśni sakralnej swojego stowarzyszenia. I żałuję bardzo, że nie słyszałam tamtych wywodów. Ale dotarło to potem do mnie przez osoby trzecie. Nie może tak być, że powstają jakieś fora organizacji pozarządowych, czy jakieś organy na terenie środowisk lokalnych, szczególnie powiatów, które preradzają się w miejsca jakiejś autoprezentacji czy czegoś podobnego. Myślę, że powinniśmy wszyscy dążyć, żeby pomiędzy nami była wzajemna życzliwość i zrozumienie potrzeb ludzi, dla których pracujemy. Bo jeżeli będzie inaczej, to będzie źle. Nie wiem, może ja się czuję do takich pewnych spraw czasami rozgoryczona.

Poza tym z jednej strony duża liczba organizacji pozarządowych, a jednocześnie brak koordynacji między imprezami. Spójrzcie Państwo w swój kalendarz, co tam jest, ile tego macie. Wiadomo, że nie wszędzie zdążę być, a ktoś mi powie: to nie idź, a więc – nie pracuj. Wydaje mi się, że takim naszym dużym zadaniem – tu zwracam się pani przewodniczącej Andrysiak – jest opracowanie jakiegoś kalendarza, czy wytycznych, może określenie obszarów, którymi się zajmą poszczególne organizacje pozarządowe, żeby nie było takiego dublowania prac. Jeżeli będzie tego tak dużo, to przecież nie powiemy komuś: nie rób tego czy tego, ale byłoby dobrze, żebyśmy sobie to wszystko skoordynowali. Nie wiem czy Państwo też macie takie odczucie, ale jesteśmy chyba zmęczeni, bo nie zdążamy być wszędzie tam, gdzie byśmy być chcieli, gdzie chcielibyśmy też zaistnieć i coś pokazać. Obecnie jest tego już zbyt dużo. Wydaje mi się, że rola koordynowania naszej Rady, ustalania pewnych wydarzeń, byłaby bardzo dobra i pożądana. Być może się mylę, ale takie jest po prostu moje odczucie. Dziękuję.”

Pani **Ludomira Zofia Zedler**: „Chciałabym się podzielić refleksjami jako prezeska małej organizacji pozarządowej, kierując je do pani Hernik. Małej organizacji nie opłaca się zarejestrować swego stowarzyszenia jako organizacji pożytku publicznego, ponieważ koszty, całe to zaplecze, które musiałabym mieć, przewyższałyby wpłaty. Druga sprawa – medialna kampania, która była i jest, jest dobra tylko dla organizacji dużych, tych, które mają pieniądze. I te organizacje zaistniały w świadomości społecznej, czyli wśród płacących ten 1%. W ogóle nie zaistniały, jakby pominięte zostały małe organizacje, którym można dać 6% darowiznę. Nie wiem, czy wielu z Państwa wie, że można w ogóle dać 6%. W świadomości społecznej istnieją tylko organizacje pożytku publicznego. To zostało od początku jakby wbite do świadomości społecznej. Sama nie wiem, jak to zmienić. Nie zrobimy tego bez kampanii medialnej, bo inaczej to się nie uda.

Jest jeszcze to, o czym też mówiono, mianowicie procedura wpłacania tej 6% darowizny. Najpierw trzeba wpłacić, potem się tłumaczyć. To jest na porządku dziennym. Sama się z tym spotkałam wpłacając na swoją organizację. Może znajdziemy jakieś rozwiązanie, żeby pomóc teraz tym małym organizacjom.”

Pan **Marek Słabiński**: „Chciałbym się odnieść do tego, o czym wcześniej mówiono na temat ustawy o VAT, a przede wszystkim «szóstej dyrektywy». Otóż w «szóstej dyrektywie» jest jasno napisane, że usługi oświatowe są zwolnione z podatku VAT. Jest to przepis nadrzędny nad prawem polskim i należy go stosować. Wystarczy wycieczkę zakwalifikować jako działalność oświatową i nie żadnego problemu. Nie ma ani VAT 7%, ani 22%. Trzeba tylko przygotować odpowiedni dokument, zrobić preliminarz i to wpisać.

A tak na marginesie – my cały czas mówimy o organizacjach pożytku publicznego, i powiem szczerze, w powiecie inowrocławskim odbyliśmy niedawno, w maju, konferencję organizacji pozarządowych. W tym powiecie jest ich 214 – na konferencji mieliśmy ich 78 – ale organizacjami pożytku publicznego jest zaledwie 8. Myślę, że nadmiernie eksponujemy również organizacje, które zajmują się pomocą społeczną, których jest zresztą niewiele. Natomiast to, co głównie mamy, to są organizacje, działające w obszarze oświaty, kultury, sportu, przedsiębiorczości. Tych organizacji mamy około 80%. Na to trzeba zwrócić uwagę.

I jeszcze jedna rzecz – zbliża się koniec kadencji naszej Rady i powinniśmy się nad tym zastanowić. Nie mam w tej chwili precyzyjnej informacji, ale o ile mi wiadomo, to w Polsce w tej chwili na 326 powiatów działa tylko 16 powiatowych rad organizacji pozarządowych. To jest bardzo niewiele. Powinniśmy się nad tym skupić. Jeżeli ta Rada wojewódzka ma nadal działać, to powinna ona mieć reprezentację, która będzie obdarzona mandatem społecznym. I powinniśmy to zrobić. Jeżeli się nie myślę, to nasza kadencja kończy się w listopadzie tego roku. Żeby ta reprezentacja znowu była tutaj silna, to zgodnie z przyjętym na początku naszej działalności Regulaminem, w drugiej kadencji powinni w niej zasiadać przedstawiciele rad powiatowych, bez osób, które zakładały te wojewódzka Radę. Chciałbym od Pani Przewodniczącej dowiedzieć się, ile obecnie rad działa w naszych powiatach, żeby zacząć tę strukturę budować, bo na tym polega społeczeństwo obywatelskie. A my to budujemy troszkę odwrotnie – od góry. To wszystko, dziękuję.”

Pani **Lucyna Andrysiak**: „Chciałabym się odnieść do wypowiedzi pani Barbary Tuptyńskiej, która mówiła o naszych bardzo gęsto zapisanych kalendarzach. Z mojego punktu widzenia, ogromnie

się cieszę – mam tak samo wypełniony kalendarz – że jest tyle miejsc, w których ludzie chcą coś pożytecznego zrobić. Myślę, że koordynacja na szczeblu powiatu i powyżej jest praktycznie niemożliwa. Nie umiałabym powiedzieć żadnej organizacji pozarządowej: zrezygnuj z jakiegoś fragmentu swojego programu, z fragmentu jakiejś swojej działalności, np. nie rób wycieczki bo robią to już harcerze, przenieś swoją aktywność w inną stronę. Kiedy organizacje się zawiązują, to określają swoje cele i obszary działania. I tylko ich jest sprawą to, że ewentualnie zechcą dokonać zmiany w tym zakresie. Natomiast zupełnie czymś innym może być kalendarz większych przedsięwzięć w powiecie czy regionie. O tym ewentualnie możemy rozmawiać.

I drugi temat, podniesiony przez panią Zedler, a dotyczący kampanii medialnej na rzecz promowania mniejszych organizacji i niekoniecznie organizacji pożytku publicznego. Sądzę, że takim naszym dobrym moderatorem mogłaby być nowo powstała organizacja «Tłok». Ma ona dostęp do środków europejskich na wspomaganie organizacji pozarządowych. Tym kanałem idąc, można by myśleć o zorganizowaniu takiej kampanii medialnej.”

Pani **Teresa Hernik**: „Pociągnę ten wątek. Radzie Działalności Pożytku Publicznego udało się zdobyć pieniądze i zrobić kampanię edukacyjną skierowaną do społeczeństwa, generalnie mówiąc o prawie, jakim jest możliwość przekazania 1% organizacjom pozarządowym. Na pewno to było dużo za mało, bo ta świadomość taka jest, jaka jest, a efekty tego widać. Natomiast kampania nie była ukierunkowana na konkretne organizacje pozarządowe. Mogę tylko tyle powiedzieć, że spróbujemy poszerzyć tę edukację obywatelską, ale, niestety, te wszystkie nasze spoty kosztują i umieszczenie ich w programach telewizyjnych są to po prostu konkretne pieniądze. Spróbujemy jednak to, o czym mówiła pani Zedler zrealizować.”

Pani **Zofia Łukaszewska**: „Chciałabym nawiązać do tego o czym mówił przedstawiciel środowiska inowrocławskiego. Rzeczywiście, to budowanie naszej Rady wojewódzkiej następowało od góry. Ale w powiatach byliśmy wybierani. Byli przedstawiciele organizacji pozarządowych i przez nich zostałam wybrana, mnie powierzono zaszczytną funkcję reprezentowania powiatu bydgoskiego w tej Radzie. Warto byłoby w tych powiatach, w których nie zostały dokonane takie wybory, zebrać się, przedstawić nasze dokonania, pokazać, że tu warto być i dokonać wyboru.

Natomiast ja widzę w czymś innym problem. Jaka jest rola takiego przedstawiciela powiatowego? Ja mam jakieś swoje ukierunkowane zainteresowania, zdolności, możliwość percepcji i w tym kierunku dążę. Na terenie powiatu bydgoskiego jest kilkadziesiąt różnych organizacji sportowych, a ja akurat z tym nie mam nic wspólnego. Podobnie z Ochotniczą Strażą Pożarną, której jednostki są oddzielnie rejestrowane. To też specjalna organizacja. I jest jak gdyby kłopot z tym przedstawicielstwem. W związku z tym, może byłoby dobrze wybierać w powiatach osobę wszechstronną, która jak gdyby chwyta te różne rzeczy.

Inna sprawa. My tutaj spotykamy się raz na pół roku. Zapisujemy sobie różne ważne zagadnienia, ale pewne sprawy umykają nam. Nie wiem czy protokoły z naszych posiedzeń są dostępne w Internecie? Wtedy byłoby też łatwiej powielić je i pokazać wszystkim w powiecie. Pokazać i powiedzieć: weź i przeczytaj sobie o czym mówiliśmy, co my w ogóle tam robimy. Może więc warto umieszczać nasze protokoły w internecie. A jeżeli nie, to może przysyłać Delegatom protokół razem z zaproszeniem przed sesją. Dzisiaj zapoznałam się z protokołem z poprzedniego posiedzenia, bo

wiedziałam, że będziemy go głosować. Poprosiłam więc Panią Przewodniczącą, przeczytałam go, ale lepiej byłoby mieć go wcześniej, także żeby można było przedstawić protokół naszym powiatowym organizacjom. Dziękuję bardzo”.

Pani **Łucja Andrzejczyk**: „Odniosę się do kilku spraw, które zostały przez Państwa podniesione. Zacznę od sprawy VAT-u. Pan Słabiński z Inowrocławia podkreślił pewną kwestię, wpływającą na nasze prawo, ale świadomość tego, że istnieje prawo polskie również powinna być u nas sprawą zasadniczą. Na skutek interwencji organizacji już w ubiegłym roku sprawa dotycząca kolonii, całej akcji letniej, została uwzględniona w rozporządzeniu do ustawy o VAT. W tej chwili w załączniku do ustawy jest wyraźnie powiedziane, że jest to usługa zwolniona, a więc również prawo polskie uregulowało tę kwestię. Idąc dalej, w nowej ustawie, która weszła w życie od 1 czerwca br. w ust. 3a został zawarty nowy zapis, który reguluje kwestie działania organizacji mających swoje jednostki terenowe nie posiadające osobowości prawnej. Od ubiegłego roku, od wejścia Polski do Unii Europejskiej, organizacje, które mają sieć i osobowość prawną np. na poziomie centralnym, musiały wszystkie swoje dokumenty dotyczące VAT przekazywać do jednostki centralnej. W tej chwili, za zgodą właściwego urzędu skarbowego, taka jednostka nie posiadająca osobowości prawnej może sama deklaracje VAT zgłaszać na poziomie lokalnym.

Sprawy podniesione przez panią Łukaszewską i pana Słabińskiego z Inowrocławia. Dziękuję Pani za ten głos, bowiem jest on bardzo istotny. Każdy z nas tutaj ma świadomość, że musi odłączyć się od swojej organizacji i reprezentować ogół organizacji. Nie może nawet wspominać organizacji, w której działa. Musi być wszechstronny, znać rynek organizacji pozarządowych i reprezentować konkretne środowisko. I do tego środowiska wracać jako osoba, która zdobyła tutaj pewne informacje i chce oraz potrafi je przekazać. Czyli musi to być osoba nie mówiąca tylko o własnej organizacji, ale o całym ruchu, przy tym komunikatywna, posiadająca umiejętność interpretacji tego, co tutaj uzyskuje dla szerszego ogółu.

Chcę Państwu przypomnieć, że Regulamin, który przyjęliśmy mówi o trzyletniej, a nie dwuletniej kadencji, jak tu mówiono. Na pewno Prezydium Rady musi przygotować kampanię wyborczą, która będzie miała za zadanie wybrać nowych przedstawicieli powiatowych. I o ile inicjatywa powołania takiej grupy reprezentującej środowisko kujawsko-pomorskich organizacji pozarządowych była odgórną inicjatywą i członkowie grupy inicjatywnej weszli do obecnej Rady, to wybór Państwa w powiatach pozostawiam waszym sumieniom. W jaki sposób odbyło się to u was w powiatach. Zalecenie było, aby były to wybory tajne. Jestem przekonana, że większość z Państwa została wybrana w wyborach tajnych. Nie dociekaliśmy, jaki był tryb, ale zalecenie było: wybory tajne. Na tej sali odbyły się wybory tajne i w moim przekonaniu działające Prezydium, ja sama, działamy w sposób przez Państwa zaakceptowany. Pierwsza kadencja, jak powiedziałam, jest trzyletnia, ale Regulamin działania może być zmieniony. Możecie Państwo swoje sugestie przesyłać do Prezydium, także co do kampanii wyborczej, bowiem na pewno należy ją dobrze przygotować. Tutaj wspólnie ustalimy terminarz kampanii, przygotowujemy zasady, a w związku z tym oczekujemy od Państwa propozycji. Sądzę, że na grudniowym posiedzeniu plenarnym, na którym będziemy mówili o zasadach współpracy z samorządem wojewódzkim na rok 2006, również będziemy mówili o kampanii wyborczej,

o trybie jaki będzie obowiązywał na następne lata. Uważam, że jest to temat, który został słusznie przez Pana i Panią wywołany.

Cieszę się głosów, które mówią, że jest nam trudno gdzieś bywać. Państwo swoje imprezy planują według własnego kalendarza. My z kolei mamy w pierwszej kolejności pracę zawodową, a w drugiej kalendarz różnego rodzaju imprez. Przeprosiłam już, mam nadzieję, że pan Jacek Gądecki, który jest członkiem Prezydium Rady był w Inowrocławiu i godnie nas reprezentował, tym bardziej, że był również wykładowcą na tamtejszym spotkaniu. Proszę wziąć pod uwagę i usprawiedliwić, bo my wykonujemy naszą pracę absolutnie społecznie. Jeździmy za pieniądze naszych organizacji, a przecież mamy wszyscy świadomość, że te pieniądze w organizacjach nie są zbyt wielkie. Więc usprawiedliwiając się z nieobecności w Inowrocławiu, wiem, że nasza Rada była reprezentowana przez pana Gądeckiego. Mam nadzieję, że moja nieobecność nie umniejszyła rangi Forum, które w takiej grupie organizacji inowrocławskich jest doskonałe. Tamtejszy samorząd był nawet uprzejmy przyjechać do mnie, aby skonsultować zasady programu współpracy z organizacjami pozarządowymi. Tak więc uważam, że jest doskonały jako partner.

Jestem przekonana, że to co pani Łukaszewska powiedziała o zamieszczeniu protokołów z naszych posiedzeń na stronie internetowej jest głęboko zasadne i ułatwi to pracę. Natomiast nie wysyłamy protokołów wraz z materiałami i zaproszeniem z uwagi na to, że to kosztuje Urząd Marszałkowski. Umieszczenie go na stronie internetowej będzie dobrym rozwiązaniem. Jeśli nikt z Państwa nie wniesie żadnej uwagi na następnym posiedzeniu, to będzie znaczyło, że protokół został przyjęty i nie będziemy na jego temat dyskutować.

Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos?”

Pan **Marek Skibiński**: „Mam takie pytanie. W ubiegłym roku wielu z nas zgłosiło akces do pracy w komisjach Sejmiku Województwa. Chciałbym się dowiedzieć, co się takiego wydarzyło, że ja – wpisałem się do dwóch komisji – zostałem zaproszony na obrady tych dwóch komisji raz, a potem już takich zaproszeń nie otrzymałem. O ile mi wiadomo kolega Schröder z Grudziądza też dostał zaproszenie na jedno tylko posiedzenie komisji. I się skończyło. Czy naraziliśmy się czymś samorządowi województwa? Może pani Andrysiak wypowie się w tej sprawie?”

Pani **Łucja Andrzejczyk**: „Zwrócę się jeszcze raz do Pana Marszałka i do Pani Przewodniczącej z prośbą, aby przewodniczący komisji Sejmiku Państwa zapraszali. Z tym, że jak pisaliśmy już do Państwa, często głosy w dyskusji ze strony przedstawicieli sektora pozarządowego przeważały nad głosami radnych, co absolutnie nie jest właściwe.”

Pani **Lucyna Andrysiak**: „Z przewodniczącymi komisji umówiliśmy się w ten sposób, że Rada Organizacji Pozarządowych poinformuje poszczególne komisje, kto z Państwa jest zainteresowany resortowo poszczególnymi tematami, i że przewodniczący komisji na kolejne spotkania zaprosi Delegatów naszej wojewódzkiej Rady. Natomiast od strony formalnej udział tychże delegatów odbywa się na takich samych zasadach jak każdego innego gościa, każdego innego obywatela, który ma prawo uczestniczyć w życiu samorządu i w podejmowanych przez samorząd decyzjach. Ale prawo ostatecznego współdecydowania na posiedzeniu komisji o przyjętych stanowiskach i uchwałach mają tylko i wyłącznie radni, członkowie danej komisji. I na takiej zasadzie ta współpraca może przebiegać.”

Pan **Zbigniew Schröder**: „Z satysfakcją usłyszeliśmy od księdza Borzyszkowskiego, że wśród najważniejszych priorytetów mechanizmu finansowego jest m.in. wykorzystanie energii ze źródeł odnawialnych. Ściszej, myślę tu o wykorzystaniu naszych źródeł geotermalnych. Chcą to robić, dać na to pieniądze Norwedzy, a także Unia Europejska. U nas jest to temat jest nie za bardzo lubiany. Elity unikają tego tematu. Do niedawna w ogóle nie można było o tym mówić. A myśmy z kolegą poruszali go na komisjach. Chodziło o to, żeby jednak odwierty, które są w terenie uruchomić, ponieważ one latami stojąc niewykorzystane rdzewieją i po latach mogą być nieużyteczne. Próbowaliśmy w Strategii Województwa umieścić projekt, który pozwoliłby nam w Grudziądzu wykorzystać te odwierty, chodziło także o Ciechocinek, aby wykorzystać te olbrzymie baseny gorącej wody. Ale nie znalazło to odzwierciedlenia w dokumencie, wojewódzkie władze samorządowe tych tematów boją się. Dostyc mocno naciskaliśmy i stąd ta niechęć do nas. Po prostu wolą nas nie widzieć.”

Pani **Ludomira Zofia Zedler**: „Ja chcę powiedzieć, że uczestniczę w posiedzeniach Komisji Współpracy Międzynarodowej i ten kontakt układa się bardzo dobrze. Wszystkie uwagi, żeby organizacje pozarządowe mogły brać udział w porozumieniach międzynarodowych są brane pod uwagę. Jak widać ja mam inne doświadczenia.”

Wobec braku kolejnych dyskutantów przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego – przyjęcia protokołu z IV plenarnego posiedzenia.

„Staramy się bardzo dokładnie – stwierdziła przewodnicząca **Lucja Andrzejczyk** – rejestrować przebieg posiedzeń. Nasz protokół to prawie stenogram. Jest zawsze do wglądu, oczywiście teraz również. Poprosimy aby zgodnie z sugestią Państwa był on zamieszczony na stronie internetowej. Wnioski z niego przeczytałam i omówiłam. Jeśli po przeniesieniu tego protokołu na stronę internetową ktoś jeszcze zgłosi jakieś uwagi spróbuję podać to pod głosowanie na kolejnej sesji.”

Zgromadzeni Delegaci postanowili przyjąć protokół z IV plenarnego posiedzenia przez aklamację, nie wnosząc do jego treści żadnych uwag lub zastrzeżeń.

Na tym przewodnicząca **Lucja Andrzejczyk** zakończyła V plenarne posiedzenie Rady Organizacji Pozarządowych Województwa Kujawsko-Pomorskiego, serdecznie dziękując wszystkim za przybycie i aktywny udział, szczególnie gościom.